

Gilowice,  
Sporysz.

J. Lachowa / lat 56 / 1938 - J. Schubert.

Je-si-yn me-go ży-ria do ser-  
ca przy-cho-dzi, mia-łak ko-cha-ne-c-ka,  
ty-n do mnie nie cho-dzi.

Jesień mego życia  
Do serca przychodzi,  
Miałak kochanecka,  
Tyn do mnie nie chodzi.

Już pozółkły liście,  
Jak ja miała scynście,  
Chłopcy mnie kochali,  
Wciążle obłapiali.

Szesnaście lat miała,  
Kiem ja se kochała,  
Pindziesiąt lat mija,  
Kiem go poniechała.

Kochałak cie, chłopce,  
Ni miałak rozumu,  
Teraz moje ocka  
Płaca po kryjomu.



Kochałak cie, durniu,  
Kochałak cie strasnie,  
To moje kochanie  
W sercu nie wygaśnie.

Juz chodze po katach,  
I dumam se o tym,  
Ześ mie ty opuścił,  
Co tez byndzie potym.

Gdyby sie ma młodoś  
Napowrót wróciła,  
Juzbyk cie, hultaju,  
Wcale nie lubiła.

Ale sie ma młodoś  
Nigdynie powróci,  
Za tobom tynsknota  
Moje zycie skróci.

Ale wiy, co zrobie,  
Uzyje sposobu,  
Otruje cie, draniu,  
I wezne do grobu.

Ze zbiorów St. M. Stoińskiego.